



Sygn. akt V CSK 408/09

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 czerwca 2010 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Krzysztof Strzelczyk (przewodniczący)

SSN Irena Gromska-Szuster (sprawozdawca)

SSN Grzegorz Misiurek

w sprawie z powództwa Z. P.

przeciwko Skarbowi Państwa – Wojewodzie X. i Miejskiemu Przedsiębiorstwu Wodociągów i Kanalizacji Sp. z o.o. z siedzibą w W.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej w dniu 18 czerwca 2010 r.,
skargi kasacyjnej powoda od wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 19 czerwca 2009 r.,
sygn. akt I ACa (...),

uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.

Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 23 grudnia 2008 r. Sąd Okręgowy w W. zasądził od pozwanego Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji spółki z o.o. w W. na rzecz powoda Z. P. kwotę 138 915,75 zł z ustawowymi odsetkami, oddalił powództwo w pozostałej części w stosunku do tego pozwanego i w całości w stosunku do Skarbu Państwa – Wojewody X. i orzekł o kosztach procesu.

Sąd Okręgowy ustalił między innymi, że powód od 1984 r. jest właścicielem nieruchomości rolnej o powierzchni 2,07 ha, której grunt orny o pow. 1,66 ha położony jest na wysokości 118 – 118,30 m n.p.m na terenach oddziaływania piętrzenia wód rzeki O. i terenach zalewowych Odry, w obrębie użytkowanym przez pozwane Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji na podstawie decyzji wodnoprawnych wydawanych przez Wojewodę X., w tym ostatniej z dnia 5 lipca 2001 r. W ramach tej decyzji pozwane Przedsiębiorstwo jest uprawnione do piętrzenia wód na terenie położenia gruntów powoda do 118,50 m n.p.m. oraz zobowiązane zostało między innymi do podjęcia działań mających na celu likwidację ujemnego oddziaływania piętrzenia wód, w tym przeprowadzenia przebudowy i rekultywacji rowów odwodniających grunt powoda, czego nie uczyniło. W latach 1997-2002 piętrzyło wody rzeki O. na terenach położenia nieruchomości powoda do poziomu od 117,06 do 147,65m n.p.m.

W związku z działalnością pozwanego Przedsiębiorstwa warunki wodne na nieruchomości powoda ulegały stopniowemu pogorszeniu, co początkowo utrudniało, a po latach uniemożliwiło prowadzenie na tych gruntach upraw warzyw i innych roślin, które powód uprawiał do początku lat 90-tych uzyskując dochody.

Powód wielokrotnie domagał się między innymi nakazania pozwanemu Przedsiębiorstwu przebudowy systemu tymczasowego zrzutu wód oraz konserwacji melioracji szczegółowej a także wypłaty odszkodowania za niemożność prowadzenia upraw warzyw oraz alternatywnie wykupienia od niego gruntów, jednak bezskutecznie.

Decyzją administracyjną z dnia 31 lipca 1997 r. przyznano powodowi od pozwanego Przedsiębiorstwa odszkodowanie za niemożność wykorzystania gruntów rolnych położonych w obrębie jego nieruchomości zgodnie z ich przeznaczeniem. Powód wytoczył także powództwo o odszkodowanie za lata 1992-1996, zakończone wydaniem w sprawie I C (...) Sądu Okręgowego w W. prawomocnego wyroku w dniu 3 marca 2005 r. zasądzającego na rzecz powoda od pozwanego Przedsiębiorstwa kwotę

51 813,60 zł. Dochodził też odszkodowania za lata 1997-2002 w sprawie I C (...), w której Sąd Okręgowy w W. nieprawomocnym wyrokiem z dnia 12 grudnia 2008 r. zasądził na jego rzecz od pozwanego Przedsiębiorstwa odszkodowanie w kwocie 400 969,96 zł.

Uprawa warzyw na nieruchomości powoda także w latach 2003-2005 była niemożliwa bowiem z powodu nadmiernego zwilgocenia gruntu, tereny te do chwili obecnej mają charakter nieużytków. Przywrócenie ich do kultury rolnej wymagałoby poniesienia dużych nakładów inwestycyjnych, co przy występującym ryzyku okresowego zalewania terenu byłoby gospodarczo nieracjonalne. Uprawa warzyw na tym terenie byłaby możliwa i dochodowa pod warunkiem ustabilizowania warunków wodnych. Konieczne byłoby w tym celu utrzymywanie poziomu wód zgodnie z zaprojektowanymi i zalecanymi dla punktów piętrzenia oraz uporządkowanie instalacji melioracyjnych.

Teoretyczne plony i zyski z uprawy na nieruchomości powoda, przy uwzględnieniu nie poniesionych hipotetycznych i koniecznych kosztów, przyniosłyby w latach 2003-2005 dochód netto 140 595,75 zł.

Sąd pierwszej instancji dokonał powyższych ustaleń faktycznych w oparciu o zeznania przesłuchanych świadków, dokumenty zgromadzone w sprawie oraz dowody z opinii biegłych K. M., A. R., R. G., H. N., J. D., a także w oparciu o przeprowadzoną w sprawie I C (...) ekspertyzę prof. S. K. z lipca 1995 r. dotyczącą oddziaływania spiętrzenia wód na grunty rolne.

Sąd Okręgowy uznał, że pozwane Przedsiębiorstwo ponosi odpowiedzialność odszkodowawczą na podstawie art. 435 § 1 k.c. za szkodę powoda, bowiem zawilgocenie terenu wynika z samego funkcjonowania tego Przedsiębiorstwa a niezależnie od tego w latach 1997-2002 piętrzyło ono wody rzeki O. na poziomie przekraczającym spiętrzenie dopuszczalne zezwoleniem wodnoprawnym oraz nie wykonało zleconej mu przebudowy i rekultywacji rowów odwadniających, co doprowadziło do zmiany charakteru gruntów powoda i niemożności prowadzenia na nich upraw. Także w latach 2003-2005 w stosunkach wodnych istniejących na gruncie powoda nic się nie zmieniło.

Sąd pierwszej instancji uznał zatem, że szkoda powoda wynikła z ruchu pozwanego Przedsiębiorstwa, które nie zwolniło się od odpowiedzialności przez wykazanie, iż nastąpiła ona wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą pozwany nie odpowiada. Szkoda powoda i

jej wysokość zostały wykazane, zdaniem Sądu Okręgowego, w oparciu o opinię biegłego sądowego z zakresu rolnictwa K. M. oraz zeznania świadków.

W wyniku apelacji pozwanego Przedsiębiorstwa Sąd Apelacyjny zaskarżonym wyrokiem z dnia 19 czerwca 2009 r. zmienił wyrok Sądu pierwszej instancji w ten sposób, że powództwo w całości oddalił oraz orzekł o kosztach procesu.

Sąd Apelacyjny podzielił stanowisko Sądu pierwszej instancji, że odpowiedzialność pozwanego Przedsiębiorstwa za szkodę powoda wynika z art. 435 § 1 k.c., a nie z art. 186 i nast. ustawy z dnia 18 lipca 2001 r. – Prawo wodne (jedn. tekst: Dz. U. z 2005 r. Nr 239, poz. 2019 ze zm. – dalej: „Pr. wodne”) uznał jednak, że zgodnie z art. 6 k.c. powód powinien wykazać, iż poniósł szkodę i że jej powstanie związane jest z ruchem pozwanego Przedsiębiorstwa. Gdyby to wykazał, strona pozwana mogłaby się bronić zarzutem działania zgodnego z udzielonym pozwoleniem wodnoprawnym. Jednak w ocenie Sądu drugiej instancji powód nie wykazał powyższych okoliczności bowiem brak jakiegokolwiek dowodu na to, że w okresie objętym sporem doszło do zdarzeń, które mogłyby być przyczyną szkody. Stwierdził, że powód powołuje się na fakty, które miały miejsce przed laty, dowody w aktach dotyczących wcześniejszych okresów odnoszą się głównie do połowy lat 90-tych, nie ma natomiast dowodów na to, że w latach 2002-2005 dochodziło do podtopień czy zalewania spornych gruntów w sposób uniemożliwiający na ich terenie jakąkolwiek działalność gospodarczą, co należało wykazać, tym bardziej, że z akt spraw toczących się między stronami wynika, iż pozwana podjęła działania modernizacyjne przepompowni, co miało wpłynąć pozytywnie na zakres oddziaływania na sąsiednie grunty. Wskazał też, że już w opinii biegłego C. pochodzącej z 2002 r., wydanej w sprawie I C (...) wskazano na możliwość i potrzebę rekultywacji gruntu i możliwość oczyszczenia rowów, podnosząc, że koszt takich działań byłby znaczny.

Sąd Apelacyjny, wskazując na regulację art. 77 w zw. z art. 73 Pr. wodnego stwierdził też, że utrzymanie urządzeń melioracji wodnych szczegółowych należy do właścicieli gruntów, więc także do powoda, który mógł podjąć stosowne działania w tym zakresie i ewentualnie domagać się zwrotu poniesionych nakładów od innych zobowiązanych.

Sąd drugiej instancji dopuścił w toku postępowania apelacyjnego dowody z dokumentów przedłożonych przez pozwane Przedsiębiorstwo uznał bowiem to za potrzebne, skoro wcześniejsze zarzuty pozwanego o braku podstaw do przyjęcia powstania szkody spowodowanej jego działaniem zostały uznane w rozstrzygnięciu

Sądu Okręgowego za bezzasadne. Zdaniem Sądu Apelacyjnego dokumenty te potwierdzają, że warunki i działania pozwanego uległy przez lata zmianie, a więc nie można powoływać się na zdarzenia sprzed kilkunastu nieraz lat i konieczne jest wykazanie zdarzeń odnoszących się do konkretnego okresu. Z uwagi na to, że powód tego nie wykazał Sąd drugiej instancji zmienił zaskarżony wyrok i oddalił powództwo. Wobec przyjętego rozstrzygnięcia uznał za bezprzedmiotowy zarzut naruszenia art. 362 k.p.c.

W skardze kasacyjnej opartej na obu podstawach powód w ramach pierwszej podstawy zarzucił naruszenie art. 435 k.c. i art. 361 § 1 k.c. przez niewłaściwe zastosowanie w wyniku uznania, że nie zostały wykazane podstawy odpowiedzialności strony pozwanej, natomiast w ramach drugiej podstawy zarzucił naruszenie art. 233 w zw. z art. 382 k.p.c. przez niewystarczające rozważenie materiału dowodowego w zakresie związku między działalnością pozwanego a szkodą powoda, przyjęcie, że powód nie udowodnił szkody i jej związku z działaniem pozwanego, pominięcie ustaleń faktycznych Sądu pierwszej instancji dotyczących działań strony pozwanej na gruntach powoda i stanu tych gruntów także w okresie objętym pozwem, bezpodstawne ustalenie, że powoda obciążał obowiązek dbałości o rowy melioracyjne oraz że pozwana przeprowadziła renowację rowów, pominięcie, iż pozwolenie wodnoprawne umożliwia stronie pozwanej piętrzenie wód do poziomu, w którym grunty powoda są stale zalewane, co uniemożliwia prowadzenie na nich racjonalnej gospodarki rolnej, pominięcie stanu gruntów w okresach poprzednich i obecnego oddziaływania strony pozwanej oraz tego, że szkoda powoda ma w związku z tym charakter dynamiczny. Zarzucił także naruszenie art. 381 k.p.c. przez przyjęcie w postępowaniu apelacyjnym wniosków dowodowych strony pozwanej a pominięcie wniosku dowodowego powoda o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego celem wykazania niemożności prowadzenia upraw wobec zalewania gruntów i utrzymującego się zbyt wysokiego stanu wód gruntowych, którą biegły wydał w sprawie I C (...) już po zapadnięciu wyroku Sądu pierwszej instancji.

Wnosił o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego ewentualnie uchylenie i zmianę zaskarżonego wyroku przez uwzględnienie powództwa i zasądzenie na rzecz powoda kosztów postępowania.

Pozwane Przedsiębiorstwo wniosło o oddalenie skargi kasacyjnej i zasądzenie kosztów postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Trafnie Sądy obu instancji rozróżniły odpowiedzialność za szkody wywołane zalewaniem terenów rolnych opartą na przepisach Pr. wodnego oraz na przepisach kodeksu cywilnego. W literaturze i orzecznictwie jednolicie przyjmuje się, że szczególna odpowiedzialność i tryb postępowania przewidziane w art. 185-188 Pr. wodnego odnoszą się tylko do szkód, o których mowa w przepisach tej ustawy, poniesionych przez właścicieli gruntów w związku z prowadzeniem przez uprawnione podmioty gospodarki wodnej (porównaj między innymi wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 marca 2005 r. II CK 559/04, niepubl.). Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 28 lutego 2008 r. III CSK 252/07 (niepubl.) odpowiedzialność podmiotu legitymującego się pozwoleniem wodnoprawnym za szkodę wyrządzoną osobie trzeciej opiera się na przepisach Pr. wodnego, gdy szkoda jest wynikiem realizacji tego pozwolenia, a więc gdy do jej powstania dochodzi przy prowadzeniu działalności zgodnie z warunkami udzielonego pozwolenia. Natomiast w sytuacji, gdy szkoda jest wynikiem bezprawnego działania (także polegającego na naruszaniu warunków pozwolenia) odpowiedzialność sprawcy opiera się na przepisach kodeksu cywilnego o czynach niedozwolonych. W rozpoznawanej sprawie trafnie Sądy obu instancji przyjęły, że podstawę odpowiedzialności strony pozwanej stanowi art. 435 § 1 oraz 361 § 1 k.c. Prawdopodobnie też uznały, że zgodnie z art. 6 w zw. z art. 435 § 1 k.c. na powódzie spoczywał obowiązek udowodnienia szkody oraz wykazania, że pozostaje ona w normalnym związku przyczynowym z ruchem pozwanego przedsiębiorstwa. Nie istnieje bowiem domniemanie, że szkoda pozostaje w związku z ruchem przedsiębiorstwa i okoliczność tę należy wykazać, a zgodnie z ogólnymi zasadami (art. 6 k.c.) ciężar dowodu spoczywa na osobie, która z danego faktu wywodzi skutki prawne.

Odpowiedzialność na podstawie art. 435 § 1 k.c. oparta jest na zasadzie ryzyka, jeżeli więc powód wykaże, że jego szkoda pozostaje w normalnym związku przyczynowym z ruchem pozwanego przedsiębiorstwa, przedsiębiorstwo to może zwolnić się od odpowiedzialności odszkodowawczej tylko jeżeli wykaże jedną z przyczyn egzoneracyjnych, a więc udowodni, że szkoda jest wynikiem siły wyższej albo nastąpiła wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za której czyny pozwane przedsiębiorstwo nie ponosi odpowiedzialności. Żadne inne okoliczności nie zwalniają od odpowiedzialności przewidzianej w art. 435 § 1 k.c., w szczególności, wbrew stanowisku Sądu Apelacyjnego, okolicznością taką nie jest wykazanie, że pozwane Przedsiębiorstwo działało zgodnie z udzielonym pozwoleniem wodnoprawnym. Błędna

wykładnia art. 435 § 1 k.c. w tym zakresie nie jest jednak decydująca dla oceny zaskarżonego wyroku jako wadliwego gdyż Sąd Apelacyjny nie doszedł do etapu, w którym przyjęta błędna wykładnia mogłaby wpłynąć na niewłaściwe zastosowanie omawianego przepisu. Oddalił bowiem powództwo nie dlatego, że strona pozwana wykazała, iż działała zgodnie z pozwoleniem wodnoprawnym, lecz dlatego, że uznał, iż powód nie udowodnił, że poniósł szkodę i że jej powstanie związane jest z ruchem pozwanego Przedsiębiorstwa. Taka zaś ocena została dokonana z pominięciem praktycznie całego materiału dowodowego sprawy oraz ustaleń faktycznych Sądu pierwszej instancji.

Jak wielokrotnie wskazano w literaturze i orzecznictwie obowiązująca w polskim procesie cywilnym zasada apelacji pełnej nakłada na sąd drugiej instancji obowiązki i uprawnienia także sądu merytorycznego, który może dokonać innej oceny prawnej ustalonego przez sąd pierwszej instancji stanu faktycznego, odmiennej oceny dowodów i innych ustaleń faktycznych, a także uzupełnić ustalenia sądu pierwszej instancji. Zgodnie z art. 382 k.p.c. sąd drugiej instancji orzeka na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym, zaś zgodnie z art. 391 § 1 k.p.c., jeżeli nie ma przepisów szczególnych o postępowaniu przed sądem drugiej instancji, do postępowania tego stosuje się odpowiednio przepisy o postępowaniu przed sądem pierwszej instancji. Oznacza to, że jeżeli sąd drugiej instancji dokonuje innej oceny dowodów oraz innej oceny prawnej roszczenia powoda musi wskazać dlaczego określone dowody ocenił inaczej niż sąd pierwszej instancji oraz jakie ustalenia faktyczne przyjął na podstawie własnej, odmiennej oceny dowodów (porównaj między innymi orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2002 r. I CKN 105/00, z dnia 11 kwietnia 2006 r. I PK 164/05, z dnia 26 lipca 2007 r. V CSK 115/07 i z dnia 11 stycznia 2008 r. V CSK 240/07, niepubl.).

Sąd Apelacyjny oceniając jako nie udowodnione okoliczności dotyczące wystąpienia szkody, jej wysokości oraz normalnego związku przyczynowego z ruchem pozwanego Przedsiębiorstwa nie tylko pominął cały materiał dowodowy powołany przez Sąd pierwszej instancji jako podstawa ustalenia wystąpienia i wysokości szkody powoda w latach 2003-2005, co samo w sobie sprawia, iż stanowisko Sądu drugiej instancji w przedmiocie nie wykazania przez powoda szkody jest niewątpliwie dowolne, lecz także pominął jako nieprzydatny cały materiał dowodowy Sądu pierwszej instancji dotyczący działalności strony pozwanej i stanu gruntów powoda przed 2003 r. oraz w żaden sposób nie odniósł się do ustalenia tego Sądu, iż także w latach 2003-2005 w

stosunkach wodnych na gruncie powoda nie nastąpiły żadne zmiany. Jest to uchybienie, które nie pozwala na merytoryczną ocenę omawianego stanowiska Sądu Apelacyjnego. Należy przy tym podkreślić, że strona pozwana nie kwestionowała faktu, iż grunty powoda nadal nie mają charakteru gruntów rolnych, a więc nie kwestionowała bezspornej okoliczności, że także w latach 2003-2005 nie nadawały się one do prowadzenia upraw, które powód prowadził przed okresem podjęcia przez stronę pozwaną określonej działalności w zakresie gospodarki wodnej. Sąd Apelacyjny pominął przy tym w całości nie tylko wskazane przez Sąd pierwszej instancji dowody działalności strony pozwanej w poprzednich latach, prowadzącej do pozbawienia gruntów powoda charakteru rolnego, lecz także ocenę prawną tego Sądu i Sądów w sprawach rozstrzygających spory stron za poprzednie lata stwierdzającą, że to działania i zaniechania strony pozwanej i ruch jej przedsiębiorstwa doprowadziły do takiego stanu rzeczy. Oceną tą oczywiście Sąd Apelacyjny nie był związany, lecz niewątpliwie konieczne było odniesienie się do niej skoro sam Sąd Apelacyjny rozstrzygając spory stron dotyczące szkód w latach poprzednich ustalił ich normalny związek przyczynowy z ruchem pozwanego Przedsiębiorstwa a bezsporne jest, że strona pozwana cały czas i nadal prowadzi określoną gospodarkę wodną, a więc ruch jej przedsiębiorstwa także w latach 2003-2005 oddziaływał na grunty powoda.

Powyższe uchybienia Sądu drugiej instancji nie stanowią, wbrew stanowisku skarżącego, naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., który, jako odnoszący się wprost do oceny dowodów, nie może być podstawą zarzutów skargi kasacyjnej (art. 398³ § 3 k.p.c.). Sprawiają jednak, że ocena Sądu drugiej o braku podstaw do przyjęcia odpowiedzialności strony pozwanej na gruncie art. 435 § 1 k.c. musi być uznana za dowolną, co uzasadnia zarzut naruszenia tego przepisu.

Trzeba także stwierdzić, że Sąd Apelacyjny uznając, iż powód nie wykazał istnienia normalnego związku przyczynowego między ewentualną szkodą a ruchem pozwanego Przedsiębiorstwa, naruszył również art. 361 § 1 k.c., co słusznie zarzucił skarżący.

Powód dochodzi odszkodowania z tytułu utraconych korzyści. Szkoda w tej postaci ma zwykle charakter hipotetyczny, dlatego w orzecznictwie akcentuje się konieczność wykazania jej istnienia jedynie z tak dużym prawdopodobieństwem, że uzasadnione jest przyjęcie wniosku, iż utrata korzyści rzeczywiście nastąpiła. Podobnie przedstawia się kwestia wykazania normalnego związku przyczynowego między określonym działaniem lub zaniechaniem, a taką szkodą. Następstwo ma charakter

normalny, gdy w danym układzie stosunków i warunków oraz w zwyczajnym biegu rzeczy, bez zaistnienia szczególnych okoliczności, szkoda jest zwykle następstwem tego zdarzenia (porównaj między innymi orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 10 kwietnia 2000 r. V CKN 28/00, z dnia 28 kwietnia 2004 r. III CK 495/02 i z dnia 26 stycznia 2006 r. II CK 372/05, niepubl.). Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 19 czerwca 2008 r. V CSK 18/08 (niepubl.) szkoda w postaci utraty korzyści oznacza udaremnienie powiększenia się majątku, które mogłoby nastąpić, gdyby nie zdarzenie wyrządzające szkodę. Szkoda taka nie powstaje równocześnie ze zdarzeniem wyrządzającym szkodę, lecz jest jego późniejszym następstwem. Gdy chodzi o utracone korzyści art. 361 k.c. wymaga przyjęcia hipotetycznego przebiegu zdarzeń i ustalenia wysokiego prawdopodobieństwa utraty korzyści. Jeżeli zdarzenie, za które pozwany ponosi odpowiedzialność stworzyło warunki powstania innych zdarzeń, przy istnieniu kilku współprzyczyn szkody, gdy ściśle ich rozdzielenie nie jest możliwe, z punktu widzenia zasad art. 361 § 1 k.c. wystarczające jest ustalenie z dużym stopniem prawdopodobieństwa, jaki był wpływ każdej z nich na powstanie szkody.

Dlatego w sytuacji, gdy ustalona w kilku sprawach sądowych określona działalność strony pozwanej powodująca zmianę charakteru gruntów rolnych powoda trwała wiele lat, nie sposób prawidłowo ocenić istnienia normalnego związku przyczynowego między działalnością pozwanego a szkodą spowodowaną w kolejnych latach bez odniesienia się do ustaleń faktycznych, poczynionych we wspomnianych sprawach, dotyczących okresu wcześniejszego, gdy w wyniku działalności strony pozwanej grunty powoda utraciły charakter rolne. Brak tego odniesienia w uzasadnieniu Sądu Apelacyjnego oraz oceny w tym kontekście jaki wpływ na obecny stan gruntów powoda miała ustalona działalność strony pozwanej w latach 1995-2003 sprawia, że stanowisko tego Sądu o nie wykazaniu przez powoda istnienia normalnego związku przyczynowego między ruchem pozwanego przedsiębiorstwa a szkodą powoda jest dowolne, co czyni uzasadnionym kasacyjny zarzut naruszenia art. 361 § 1 k.p.c.

Nie można również odmówić słuszności zarzutowi naruszenia art. 381 k.p.c. przez dopuszczenie zgłoszonych przez pozwanego dopiero w postępowaniu apelacyjnym dowodów z dokumentów mających udowodnić wykonanie robót modernizacyjnych rowów melioracyjnych. Pomijając podniesioną już wyżej kwestię, czy ustalenie tej okoliczności jest istotne dla rozstrzygnięcia sprawy o odszkodowanie dochodzone na podstawie art. 435 § 1 k.c., trzeba przede wszystkim stwierdzić, że strona pozwana nie wykazała zarówno tego, że nie mogła dowodów tych powołać w

postępowaniu przed sądem pierwszej instancji jak i tego, że potrzeba ich powołania wynikła dopiero później. Strona ma obowiązek przedstawić wszystkie istotne okoliczności i wszystkie dowody w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji. Ponieważ nie może przewidzieć, które okoliczności lub dowody będą miały decydujące znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, powinna przedstawić już przed sądem pierwszej instancji cały materiał dowodowy służący udowodnieniu jej stanowiska. Jeżeli tego nie uczyni ponosi ryzyko przegrania procesu z powodu nie udowodnienia zgłoszonych zarzutów. Okoliczność, że w takiej sytuacji sąd pierwszej instancji zarzutów tych nie uwzględnił, nie może prowadzić do wniosku, iż potrzeba powołania określonych dowodów na ich potwierdzenie była wynikiem takiego stanowiska Sądu pierwszej instancji, a więc powstała dopiero w postępowaniu apelacyjnym.

Wprawdzie Sąd Apelacyjny nie uznał wprost, że dopuszczone w postępowaniu apelacyjnym dowody prowadzą do zwolnienia pozwanego od odpowiedzialności odszkodowawczej, jednak dowody te, jego zdaniem, potwierdziły wcześniej wyrażoną ocenę, iż funkcjonowanie strony pozwanej ulega istotnym zmianom i dlatego konieczne jest wykazanie przez powoda aktualnych zdarzeń wywołujących szkodę, a nie wystarcza odwołanie się do lat poprzednich. W konsekwencji więc należy uznać, że wskazane wyżej naruszenie art. 381 k.p.c. miało wpływ na wynik sprawy.

Nie jest natomiast możliwa ocena kasacyjnego zarzutu naruszenia powyższego przepisu przez oddalenie wniosku dowodowego powoda o dopuszczenie w postępowaniu apelacyjnym dowodu z opinii biegłego wydanej w sprawie I C (...). Sąd Apelacyjny bowiem w ogóle nie wypowiedział się w tym przedmiocie, a powód nie zgłosił w związku z tym odpowiedniego zarzutu kasacyjnego. W takiej sytuacji nie jest wystarczające powołanie się jedynie na zarzut naruszenia art. 381 k.p.c.

Z uwagi na to, że skuteczne okazały się zarzuty kasacyjne naruszenia art. 435 § 1 i art. 361 § 1 k.c. oraz art. 381 k.p.c., Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁵ k.p.c. uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego (art. 108 § 2 w zw. z art. 391 § 1 i art. 389²¹ k.p.c.).